

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereahskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziarno, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy?...zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i uniejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ DO CHICAGO

Drogi w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi. Niniejszem podajemy do wiadomości, że zbór ludu Pana w Chicago, Ill. urządza ucztę duchową, w dniach 28, 29 grudnia b. r., na którą zapraszamy braci i siostry tak z okolicznych zgromadzeń jak też i z dalszych.

Konwencja odbywać się będzie w sali Northwestern, p. n. 2403-5. W. North Ave., przy Western Ave. na trzecim piętrze. W sobotę, 28 grudnia, zebrania od godz. 1 do 5 po południu, w niedzielę zaś, 29 grudnia od 9 rano do 5 popołudniu. Mamy ufność w Bogu, że otrzymamy Jego błogosławieństwo, zgodnie z proroczym zapewnieniem: "Który dodaje spracowanemu siłę, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaża." — Iz. 40:29.

Życząc braciom i siostram wszelkich łask Bożych, abyśmy mogli kroczyć po tej wąskiej drodze za Panem naszym Jezusem Chrystusem, pozostajemy w jednej nadziei powołania, za Zbór ludu Pana w Chicago.

— Br. J. Jezuit, sekr.

ECHO Z KONWENCJI W WATERBURY CONN.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj Was zasilają na drodze poświęcenia. Niniejszem dzielimy się z Wami błogosławieństwem i duchową radością, jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się, w

niedzielę 15 września b. r., w Waterbury, Conn. Zgromadziła się znaczna ilość braci i siostr z pobliskich, a niektórzy i z dalszych zgromadzeń, za co dziękujemy serdecznie. Był jeden brat aż z okolicy Detroit, Mich., tj. br. Lalik z Van Dyke, Mich. a drugi (br. Dr. Żytkiewicz) aż z Polski.

Pięciu braci usłużyło nam pokarmem duchowym ze Słowa Bożego. Ich przemówienia były budujące i na czasie a br. Żytkiewicz podzielił się też z nami swoimi przejściami i bardzo ciężkimi doświadczeniami w czasie wojny i po wojnie. Wymownym i do łez wzruszającym jego i nas było to, że przez te bolesne cierpienia i trudy, jego umysł i serce zostały przygotowane do przyjęcia Prawdy Bożej, którą mu Pan okazał, z czego obecnie bardzo się raduje. Budujące i wzruszające było dla nas to jego oświadczenie i wdzięczni jesteśmy braciom z zarządu pracy Pańskiej w Chicago, że nam przysłali tych drogich braci do duchowej usługi. O pokarm cielesny postarały się miejscowe siostry i podały go w tej samej sali, co dało nam więcej sposobności do wykorzystania więcej czasu na bratnią społeczność i na rozmowy o sprawach Pańskich.

Przy zakończeniu przegłosowano wniosek, aby przez łamy Straży wszystkim braciom i sioström czytającym to pismo, przesyłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości. Uczę zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

Za uczestników konwencji sio. E. Olshefska, sekr.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXVI

LISTOPAD (NOVEMBER), 1957

Nr. 11

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W BUFFALO, N. Y.

“Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmyż się a rozradujmy się weń.” — Ps. 118:24.

Wierni Pańscy mają wiele powodów i okazji do wspólnego radowania się i wielbienia Boga. Jedną z takich okazji jest doroczna konwencja generalna, na którą zjeżdżają się bracia i siostry z różnych stron kraju, w tym właśnie celu, aby wspólnie rozmawiać o sprawach Pańskich (Mal. 3:16), o Jego wielkich i kosztownych obietnicach w Chrystusie Jezusie. To też umieszczenie powyższego tekstu z Psalmu 118, w formie szyldu ponad estradą sali konwencyjnej, miało trafne zastosowanie i wypełnienie; albowiem, jak można to było zauważyć i słyszeć, uczestnicy faktycznie doznali i wyrażali wiele duchowych radości.

Konwencja ta odbyła się w tym roku w Buffalo, N. Y., w dniach 31 sierpnia i 1 i 2 września, zgodnie z uchwałą zapadłą na zeszłorocznej. Ogólna ilość uczestników była nieco mniejsza jak w paru latach minionych, ale za to zgromadzenia z wschodniej części Stanów Zjednoczonych były liczniej reprezentowane; albowiem do Buffalo jest braciom ze wschodu znacznie bliżej aniżeli do Chicago lub Detroit, w których to trzech miastach te konwencje doroczne zwykle odbywały się. Oprócz gości z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych, uczestniczyło też kilku z Kanady i jeden brat z Polski, a był nim lekarz i brat w Panu Jan Żytkiewicz ze Szczecina, syn sio. Żytkiewicz zamieszkałej w Holyoke, Mass.

Konwencje, czyli zjazdy wyznawców i naśladowców Chrystusa Pana są urządzone w celu wspólnego budowania się w duchu i w Prawdzie; aby ze słowa Bożego uczyć się o Boskich drogach, przykazaniach i obietnicach, aby zbiorowo chwalić i wielbić Boga w duchu i w prawdzie i aby wspólnie omówić jaknajlepsze sposoby służenia jedni drugim i ogłaszania Ewangelii królestwa tym co jej jeszcze nie znają. W podobnym celu była i ta konwencja, i można powiedzieć, że wszystko odbyło się wzorowo, ku zadowoleniu zgromadzonych.

Byłoby może przesadą powiedzieć, że nie było żadnych uchybień, lub wypadków, okoliczności, mów i argumentów niemilych. Dokąd znajdujemy się w ciałach i warunkach niedoskonałych, uchybienia i niedociągnięcia zawsze się przytrafiają. Trafiają się też różne wypadki i nieszczęścia sprawiające niektórym poważne przykrości. Podobne wypadki i okoliczności zapewne przytrafiły się w łączności z tą konwencją. Jeden bardzo przykry wypadek był ten, że br. Koterba z Fairlawn, N. J., który przyjechał do Buffalo 30 sierpnia, aby uczestniczyć w konwencji a w piątek po południu

także w obradach sług zborowych, w sobotę rano (31 sierpnia) rażony został paralizem. W stanie nieprzytomnym i krytycznym zawieszony był do szpitala. Dowiedzieliśmy się, że kilka dni po konwencji brat ten umarł. Był to w rzeczywistości wypadek smutny dla wszystkich a tym bardziej dla rodziny owego brata. Przypomina on nam, że wciąż jeszcze chodzimy w “dolinie cienia śmierci;” wciąż jeszcze śmierć mocy swej dokonuje w nas i dookoła nas, pogrążając od czasu do czasu w żalobę wszystkie rodziny ziemskie. Jak błogą i pocieszającą jest Boska obietnica, że w słusznym czasie śmierć będzie pokonana, przez Tego, który ma klucze “piekła (grobu) i śmierci!” — Obj. 1:18; 1 Kor. 15:26, 54.

Oprócz tego i może paru innych okoliczności niezadawalniających dla niektórych, konwencja jako całość wypadła bardzo dobrze. Pogoda sprzyjała; w pierwszym dniu temperatura była bardzo przyjemna, w następnych dwóch dniach było dosyć ciepło lecz nie zbyt gorąco, co również wpływało korzystnie na zgromadzonych. Jednym z trudniejszych zadań było rozkwatowanie przyjezdnych gości. Zgromadzenie w Buffalo nie jest bardzo liczne; niesposób więc było, aby wszyscy przyjezdni mogli być pomieszczeni w mieszkaniach miejscowego braterstwa. Miejscowi uczynili jednak wszystko na co ich było stać, aby jaknajwięcej przyjezdnych gościć w swych domach. Wiedząc, że nie wszyscy będą mogli pomieścić się u braci, zarezerwowali kilkanaście pokoi w hotelu i ogłosili, że dla tych, którym byłoby trudno zapłacić, hotel byłby opłacony z kasy zborowej.

Miejscowe siostry zajęły się też przyrządzeniem wspólnych obiadów, w tym samym budynku gdzie odbywała się konwencja. To wymagało dużo pracy przygotowawczej przed konwencją a jeszcze więcej w czasie konwencji. Wszystko jednak było wykonane sprawnie; obiady były obfite i smaczne, obsługa szybka, tak że chociaż dwa razy stoły były zastawiane, z obiadem załatwiono się w godzinie i pół. Dla miejscowych siostr była to jednak mozolna praca, za co należy im się uznanie.

Także pod względem usług duchowych, programu konwencyjnego itd., ci którzy mieli w tym udział starali się wykonać swe działy jaknajlepiej mogli. Zebrania rozpoczynano na czas; nie zawsze kończono na czas, bo były pewne przydłużenia, ale nieznaczne i nieliczne.

Tematy wykładów ze Słowa Bożego były urozmaicone, niektóre doktrynalne, inne duchowe, o chrześcijańskim postępowaniu itp. Zatem, każdy według swoich potrzeb mógł być pouczony na punkcie wiary, utwierdzony w Prawdzie i zasilony duchowo do dalszego, wiernego postępowania za Panem. Prawdziwie można powiedzieć, że Ojciec Niebieski udzielił Swego błogosławieństwa obficie, zaco wyrażamy wdzięczność i uwielbienie Jemu i Synowi Jego a Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi.

Aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się z tymi którzy uczestniczyć nie mogli, starać się będziemy opisać w skróceniu cały przebieg konwencji — streszczenie wykładów, roczne sprawozdanie, zapadłe uchwały itd. W ten sposób wszyscy będą poinformowani o wspólnej pracy naszego stowarzyszenia i, w miarę talentów, chęci i sposobności, wszyscy mogą współdziałać z tą pracą, ku chwale Boskiego imienia, ku zbudowaniu drugich i ku własnemu zbawieniu, zgodnie z oświadczeniem Apostoła. — Ef. 4:11-16.

Sprawy gospodarcze były załatwione tak samo jak w kilku latach poprzednich. Bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się w dniu poprzedzającym konwencję, czyli w piątek 30 sierpnia i od godziny 2 po południu, prosząc Boga o Jego ducha i błogosławieństwo, rozpoczęli obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej, publicznej i międzyzborowej. Przegłosowane na tym zebraniu wnioski zostały, w dniu następnym, na zebraniu gospodarczym, przedstawione całej konwencji. Opiszemy je gdy po porządku dojdziemy do zsumowania tegoż zebrania gospodarczego. Teraz przystąpimy do streszczenia przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego:—

SOBOTA, 31 SIERPNIA

Konwencja została rozpoczęta według programu, o godzinie 9 rano, przez przewodniczącego, którym w pierwszym dniu był br. F. I. Tarnawski z Buffalo, N. Y. Dodać można, że jeszcze przed rozpoczęciem znajdowało się na sali dość dużo braci i siostr tak przyjezdnych jak i miejscowych. To też rozpoczynano przy znacznej ilości uczestników. Po Śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itd., przewodniczący zagał konwencję krótkim przemówieniem stosownym do okazji, prosząc i zachęcając wszystkich do współdziałania w programie i we wszystkich sprawach wzajemnej społeczności, aby konwencja mogła wypaść możliwie jaknajlepiej, ku chwale Bożej a ku zbudowaniu i utwierdzeniu uczestników w wierze, w miłości i w innych cnotach. Z właściwością zwrócił swoje uwagi szczególnie do braci, którzy mieli służyć wykładami, upominając i prosząc ich, aby wyjaśniali Słowo żywota w duchu skromności, trzeźwości i prawdy, a także, aby kończyli swoje mowy w czasie wyznaczonym, by tym sposobem nie uszczuplali czasu innym mówcom.

Następnie, do pierwszej usługi duchowej powołany był br. K. Letki, z Buffalo, N. Y., który, jako przewodniczący miejscowego zgromadzenia powitał gości powitaniem Pańskim: "Pokój Wam" i wygłosił krótką, powitalną mowę, na temat: "Błogosławieństwa i bogactwa duchowe." Na podstawie słów Apostoła zapisanych w liście do Efezjan 1:3-18, wskazał na wielkie bogactwa

łask Bożych w Chrystusie Jezusie, dla tych, którym w tym wieku "oznajmił tajemnicę woli Swojej: według upodobania Swego" ... i którzy w Chrystusie zostali "do działu przypuszczeni" ... aby byli ku chwale sławy Jego, którzy pierwiej nadzieję mieli w Chrystusie."

"W rozdziale drugim tegoż samego listu (Ef. 2:4) Apostoł mówi o Bogu, że 'jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłości Swojej, którą nas umiłował; a nieco dalej określa te duchowe bogactwa w taki sposób: 'Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski Swojej, z dobrotliwości Swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę i to nie jest z was, dar to Boży jest; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił' (wiersze 7-9). Zdania te świadczą, że błogosławieństwa i bogactwa duchowe nie dochodzą nas z jakiejkolwiek godności naszej, w nagrodę za jakiejkolwiek czyny nasze, ale głównie 'w Chrystusie Jezusie,' gdy godzimy się zostać 'czynem Jego,' czyli Nowym Stworzeniem, 'ku uczynkom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.' — W. 10.

"Zgodnie z tym Ap. Piotr poucza, przez jakie to uczynki (zalety) możemy sobie te bogactwa duchowe zapewnić. Mówi on: 'Przydajcie do wiary waszej cnotę, umiejętność, powściągliwość, cierpliwość, pobożność, miłość i braterską łaskę' (2 Piotra 1:5-11). Zalety te ubogacają człowieka w charakterze, czynią go bogatym w ocenie Bożej; gdy zaś skarby ziemskie, bez zalet charakteru, czynią człowieka duchowo ubogim, jak to Pan pokazał w przypowieści o bogatym rolniku, którą zakończył tymi słowami: 'Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.' — Łuk. 12:16-21."

Następnym wykładem usłużył br. S. Karaś, z New Britain, Conn., który za temat obrał sobie: — "**Znaki obecności Króla**" — na podstawie Mal. 3:2: — "**Lecz** któż będzie mógł znieść dzień Jego i kto się ostoi, gdy się On okaże?" itd. Poniższe jest treścią tego wykładu:

"Proroctwo powyższe stosuje się do zakończenia wieku Ewangelii. O tym samym dniu przepowiadał Ap. Paweł gdy mówił: 'Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże' (1 Kor. 3:13). Mówili też o nim Ap. Piotr (2 P. 3:10), prorok Sofoniasz (3:8), a także Izajasz, Jeremiasz i kilku innych proroków Bożych. Poinformowany przez anioła prorok Daniel napisał o tym dniu, że będzie to czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody zaczęły być' (Dan. 12:1); a Pan Jezus dodał, że podobnego już więcej nie będzie (Mat. 24:21). Czas ten określany jest w Piśmie Św. także jako 'Dzień Pański,' 'Dzień Chrystusowy,' 'Dzień Pomsty,' 'Wielki Dzień' itp. Jest to okres przełomowy, w którym stary porządek rzeczy przemienie, aby przygotować miejsce nowemu — królestwu sprawiedliwości.

"W wieku Ewangelii wielu mieniło się być chrześcijanami, którzy jednak nimi nie byli i nie są. Wiele jest religij, których wyznawcy mniemają i twierdzą iż są ludem Bożym lecz Słowo Boże wykazuje nieprawdziwość tego twierdzenia (Gal. 1:6-9). Tylko prawdziwi naśladowcy Chrystusa Pana, którzy przyjęli Go za Odkupiciela i poświęcili się Bogu, są Jego Kościołem i w słusznym czasie dostąpią królestwa. Będą i tacy, którzy chociaż poświęceni, nie dopełnią w zupełności swego

przymierza ofiary i nie dostąpią nagrody najwyższej — natury Boskiej — ale poślednią, naturę duchową lecz na poziomie niższym; a nawet zanim do tego dojdą, muszą przejść ogień ucisku i doświadczeń, dla udowodnienia swej wierności. — 1 Kor. 3:12-15; 5:5; Żyd. 2:15.

“Proroctwo naszego tekstu jest w procesie wypełniania; ogień oczyszczający dokonywa swego dzieła oczyszczającego. Błędne nauki, zasiane po śmierci Apostołów, są demaskowane Słowem Prawdy i wielu z tych co błędnie nauczali bywają zawstydzeni (Izaj 66:5). Obecny już duchowy Król usuwa Swoich nieprzyjaciół, a gdy ustanowi Swoje królestwo w mocy i chwale, wszelkie zło będzie przytłumione, tak zupełnie jak nigdy przedtem nie udało się żadnemu reformatorowi.

“Powrót Króla oznacza też, że w wielkim ucisku miały upaść królestwa tego świata, które mieniły się być królestwami z łaski Bożej lecz w rzeczywistości były pod duchową władzą ‘boga tego świata’ (1 Kor. 4:4). Obecne zamieszania i wstrząsy polityczne i religijne oraz rozbudzanie się ludów gnębionych itd., są też wymownymi znakami obecności prawdziwego Króla i przypisania warunków do ustanowienia Królestwa Bożego. Ludzie światowi nie pojmują tych spraw i dla nich Królestwo Boże przychodzi niespostrzeżenie, bo i nie mogą powiedzieć: oto tu, albo: oto tam. Mimo dwóch strasznych wojen, mądrzy tego świata nie nauczyli się niczego. Nadal się ludzą nadzieją, że uda im się przywrócić dawny porządek rzeczy. Nie umieją, czy też nie chcą widzieć i uznać, że te wielkie zmiany przychodzą z dopuszczenia Bożego i że ten stary niesprawiedliwy porządek rzeczy musi upaść, bo samolubstwo, pycha i miłość pieniędzy zaślepią oczy i umysły ludzkie.

“Wielu cieszyłoby się gdyby społeczeństwo mogło wyzbyć się samolubstwa i zdrożności, lecz jednocześnie obawiają się że i ich osobiste upodobania i skryte grzechy musiałyby być objawione i odrzucone. Obawy te mają pewną podstawę. Pan przywiedzie na jaw skryte rzeczy ciemności, skarci i zniesie grzechy i samolubne plany i poczynania tak osobiste jak i narodowe. ‘Wykona sąd według sznuru a sprawiedliwość według wagi; potłucze grad nadzieję omylną a ucieczkę wody zatopią.’ ‘Poniżej mieszkających na wysokości; wyniosłe miasto Babilon poniżej aż do ziemi; aż do prochu poniżej je.’ Poniżej też tych co położyli kłamstwo za ucieczkę swoją. — Izaj. 28:15, 17, 18; 26:5, 6.

“Wierzmy, że tylko Król chwały i Jego królestwo są jedynym lekarstwem na uleczenie złego i wszelkich niedoli na świecie. Przeto też mówimy, że chociaż stary porządek rzeczy chwieje się i zupełnie załame się w czasie największego na świecie ucisku, to jednak po tym wszystkim nastąpią ‘czasy ochłody od obliczności Pańskiej’ i rozpocznie się restytucja — ‘czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków.’” — Dzie. Ap. 3:20-22.

Po tym wykładzie była krótka pauza, po której usłużyło jeszcze dwóch braci. Pierwszym był br. S. Kwolek, z Detroit, Mich. Tematem jego przemówienia było: — “Nasz Zawód” (w znaczeniu fachu i wyścigów).

W streszczeniu mowę tę możnaby zsumować następująco:

“Jakikolwiek zawód, czy fach ziemski wzięlibyśmy pod rozwagę, moglibyśmy wyciągnąć odpowiednią lekcję na nasz zawód duchowy. Wiemy, że jakikolwiek zawód ktoś sobie wybierze, czy to w znaczeniu fachu, czy w sportowym współzawodnictwie, aby okazać się dobrym fachowcem, lub też, aby zwyciężyć w wyścigach albo w innych zawodach, człowiek musi się do tego przysposabiać z zamięłowaniem, pilnością i cierpliwością. Musi czynić wszelkie starania, aby okazać się mistrzem w swoim zawodzie, lub zwyciężyć w wyścigach albo w innych zawodach sportowych. Podobnie sprawa się ma z nami. Apostoł radzi abyśmy, ‘złożywszy wszelki ciężar i grzech, cierpliwie biegli w zawodzie nam wskazanym.’ — Żyd. 12:1.

“Apostoł często przyrównywał nasze postępowanie w Prawdzie do wyścigów. O sobie mówił, iż biegł do kresu, ku zakładowi powołania, które jest z góry w Chrystusie Jezusie (Filip. 3:14). Pojaśnia też (jak to zwykle bywa w wyścigach), iż wielu bieży, ale jeden zakład (główną nagrodę) zdobywa — i zachęca abyśmy biegli tak, aby nagrodę otrzymać (1 Kor. 9:24-27). Wiadomo, że przystępujący do zawodów, pracują nad sobą niestrudzenie; poddają się surowym ćwiczeniom, przestrzegają diety, odmawiają sobie przyjemności, które mogłyby ich osłabić itp., aby tylko odpowiednio przygotować się do zawodów. Te przygotowania Apostoł wystawia za przykład, abyśmy w naszym zawodzie duchowym podejmowali wszelkie wskazane nam w Biblii zabiegi, aby do wystawionej nam mety dobiec zwycięsko.

“Kto biegnie w zawodach musi też mieć wiarę w możliwość zdobycia nagrody, bo wątpliwość w tym względzie odbierałaby mu siłę i chęć do odpowiednich ćwiczeń, i przegrałby na pewno. Podobnie i w naszym biegu: wiara i ufność są konieczne. Stracenie wiary w możliwość osiągnięcia wystawionej nagrody; zniechęcenie się ludzkim gadaniem, że wysoka nagroda nie jest już do zdobycia; zwracanie uwagi na ziemskie korzyści obecne lub przyszłe itp., na pewno zakończą się sromotną porażką. Jeżeli więc chcemy zwyciężyć w naszym duchowym zawodzie, nie zwracajmy wiele uwagi na to co inni czynią lub mówią; miejmy nasz duchowy wzrok utwierdzony na Panu i Jego obietnicy; albowiem ‘wierny jest Ten, który was powołał’ — i ‘który obiecał’ (1 Tes. 5:24; Żyd. 10:23). Pamiętajmy więc na napomnienie: ‘Cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę.’ — a także na Boską przestrożę: ‘Jeźliby się kto schraniał (uchylał się, zwalniał w biegu), nie kocha się w nim dusza Moja.’ — Żyd. 10:36, 38.

“W ziemskich wyścigach lub innych zawodach, tylko jeden zdobywa główną nagrodę. Są i inne nagrody ale już mniejsze. W duchowym zawodzie, wszyscy możemy zdobyć pierwszą, główną nagrodę. Bóg uczynił tak hojne zarządzenie, że i najmniejsi z wiernych, mają szansę zdobycia pierwszej nagrody, tak samo jak więcej utalentowani. Bóg nie wymaga od nikogo więcej aniżeli możliwym jest w jego stanie i warunkach. Od słabszych i mniej utalentowanych, mniej jest wymaga-

ne, od silnych i utalentowanych, więcej — ‘od każdego według przemożenia jego’ — lecz nagroda niebiańskiego powołania, wystawiona jest jedna dla wszystkich wezwanych.

“Metą charakteru dla wezwanych jest doskonała miłość. (Zob. 1 Kor. r. 13). Składa się ona z wielu stopni. Pierwszy stopień miłości obowiązkowej dla bliźnich jest: ‘Miłość nie czyni bliźniemu nic złego’ (Rzym. 13:10). Czy mamy choćby tylko ten pierwszy stopień? Jak dobrze byłoby gdyby żaden z nas nie wyrządził drugiemu nic złego! Brak nam czasu i miejsca na określenie dalszych stopni; lecz doświadczajmy samych siebie, jak blisko jesteśmy tego stopnia, bo gdy go osiągniemy, lepiej spostrzeżemy stopnie następne i, przy Boskiej pomocy i szczerym wysiłku, osiągniemy dalsze stopnie miłości i wystawioną nagrodę.”

Nie było pauzy po tym wykładzie, lecz po prześpiewaniu paru zwrotek pieśni i modlitwie, powołany był do następnej usługi br. A. Ciupik, z Chicago, Ill. Tematem br. C. było: **“Wybawienie i uwielbienie Kościoła bliskie.”** Zacytował słowa naszego Pana: “Gdy się to pocznie dźiać podnoście głowy wasze i radujcie się bo przybliżyło się odkupienie wasze” (Łuk. 21:28) i rozwinął swój temat w taki mniej więcej sposób:

“Słowo odkupienie w tym tekście właściwie stosuje się do wyzwolenia, czyli uwielbienia Kościoła, ponieważ odkupienie w znaczeniu wykupu dokonane zostało na Kalwarii, przy pierwszym przyjściu Pana. Tu zaś Pan mówił o Swoim wtórnym przyjściu, w celu uwielbienia Kościoła i ustanowienia Swego królestwa. Mowa więc jest o pewnych znakach, po których wierni, żyjący przy końcu wieku ewangelicznego, mieli poznać Pańską wtórą obecność i z radością mieli dopełniać swoje poświęcenie, oczekując uwielbienia swojego i całego Kościoła.

“Znaki przez Pana przepowiedziane i zapisane w tym rozdziale (21) Łukasza i w 24 Mateusza wykonywały i wykonują się w naszych czasach. Wielkie wojny, trzęsienia ziemi, głody, mory, powstania jednych narodów przeciwko drugim i wiele innych żywiołowych i społecznych kataklizmów, miały być, według przepowiedni Chrystusa Pana, znakami kończenia się starego porządku rzeczy, aby nowy mógł być ustanowiony. Pod władzą niewidzialnego a jednak potężnego Władcy Chrystusa, poruszają się niesprawiedliwe podstawy systemów ludzkich, powodując zamęt, trwogę i ucisk, jakiego nie było odkąd narody zaczęły być na ziemi. Krótko lecz dość wyraźnie sumuje ten stan rzeczy Apostoł, gdy mówi: ‘Którego głos naonczas (przy ustanawianiu starego przymierza z Izraelem, przy górze Synaj) poruszył był ziemią, a teraz przy ustanawianiu nowego przymierza, z Izraelem najpierw, a następnie z wszystkimi narodami ziemi) obiecał mówiąc: Jeszcze Ja raz poruszę nie tylko ziemią (symboliczną — ustrój społeczny ziemski — polityczny, finansowy itd.) ale i niebem (symbolicznym — ustrój duchowy — kościelnicstwo, systemy religijne itd.). A to że mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione (przez ludzi), aby zostawały te, które się nie chwieją.’ W następnym zaraz wierszu mówi jeszcze, że tym co się nie chwieje i co pozostanie

na zawsze jest Królestwo Boże. — żyd. 12:26-28; Dan. 2:44; 7:27.

“Jest to faktem ogólnie wiadomym, że od roku 1914, czyli od wybuchu pierwszej wojny światowej, uświęcone od wieków lecz na niesprawiedliwości zbudowane systemy ludzkie, tak cywilne (ziemia) jak i duchowe (niebo) zaczęły być ogromnie potrząsane. W porządku tym wiele ich już upadło a inne chylą się ku upadkowi. Na widok groźnego niebezpieczeństwa, dyplomaci i różni dobrze myślący przewodcy narodów podejmują różne zabiegi — projekty, rzekome reformy, obrady, konferencje itp. — aby ratować od upadku obecną, jak ją nazywają, cywilizację, lecz wszelkie zabiegi zawodzą. Systemy stare tracą poważanie u ludu, nowe zaś, próbowane przez ludzi, krępują osobistą wolność człowieka i dolę jego pogarszają. Ludność tego świata dzieli się na dwa wrogie sobie obozy, wzajemnie siebie oskarżające i szyczące się do śmiertelnej rozprawy.

“Czy nie wypełnia się w tym wszystkim Pańska przepowiednia, że ‘na ziemi będzie uciśnienie narodów z rozpaczą gdy zaszumi morze i wały (wzburzone społeczeństwa); tak że ludzie drętwieć będą ze strachu, w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat’ (Łuk. 21:25, 26)? Tak, pomimo wzmożonej umiejętności, pomimo zdumiewających odkryć, ulepszeń technicznych i wprost cudownych błogosławieństw, zatrwózenie ludzkie wzmagą się na całej ziemi. Zaiste jest to dziwny stan rzeczy. I wobec takich warunków Pan mówi: ‘Gdy ujrzycie iż się to dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.’ — Łuk. 21:31.

“Powody tych dziwnych sprzeczności i strachów ludzkich, w czasie gdy raczej powinni radować się, są trafnie opisane przez proroka Micheasza w rozdziale siódmym. Pierwsze sześć wierszy opisują ogólną korupcję ludzką, a następne pięć wierszy przedstawiają stan i okoliczności wiernych Pańskich w tych czasach ostatecznych. Wiersze 8 i 10 wspominają też o nieprzyjaciółce tej klasy. Tu zdaje się odnosić do nominalnych systemów chrześcijańskich. Przewodcy tych systemów cieszą się nad teraźniejszym upokorzeniem ludu Bożego (w. 8), a w wierszu dziesiątym przepowiedziane jest upokorzenie tychże systemów. Proroctwo to pełni się obecnie, co także jest znakiem rychłego wybawienia Kościoła, poniżenia nieprzyjaciół Pana i Jego sprawiedliwości i następnego ustanowienia Królestwa Bożego.

“‘Przeto bać się nie będziemy choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza... bo Pan zastępów jest z nami — który w słusznym czasie powie: Uspokójcie się a wiedźcie że Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi. — Ps. 46:3, 8-12.

Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa. Wszyscy udali się do dolnej sali, w tym samym budynku, gdzie miejscowe siostry przygotowały smaczne obiady dla wszystkich. Chociaż nie wszyscy mogli pomieścić się przy pierwszym zastawieniu to jednak z obiadem załatwiono się dość prędko, tak że uczestnicy mieli jeszcze sporo czasu do bratnich społeczności, prywatnych rozmów itd. Tylko ci co pracowali w kuchni nie mieli na to czasu, mozołąc się usługą, myciem statków itd., za co należy się im uznanie od wszystkich uczestników.

O godz. 1:45 rozpoczęło się zebranie popołudniowe, jak zwykle, śpiewem i modlitwą. W programie naznaczony był wykład, lecz miejsce mówcy było wakujące. Wypełnił je br. A. Kutt, z Canton, Ohio, który naznaczony był do wykładu w poniedziałek na zakończenie konwencji, ale że nie mógł pozostać do końca, więc usłużył w sobotę po południu — na temat: **“Co kto sieje to też będzie żał”** — z listu do Galacjan 6:7, 8. W głównej treści wykład ten był następujący:

“Błogosławiony lud którego Bogiem jest Pan’ (Ps. 144:15), błogosławione też są chwile takich uczty duchowych, gdy poświęceni Pańscy zgromadzają się w imieniu Jego, aby czcić i wielbić Jego imię, za Jego wielką miłość i za Prawdę, która oświeciła oczy umysłów naszych i która łączy nas w jedno ciało Chrystusowe.

“Słowa Apostoła: — ‘Cobykolwiek siał człowiek to też żąć będzie’ — można zastosować w wieku ewangelicznym także do wysokiego powołania. Cały ten wiek jest okresem powołania, wiekiem wiary i doświadczeń dla tych co stanowią mają ‘lud osobliwy, naród święty, królewskie kapłaństwo,’ ciało Chrystusowe, Nowe Stworzenie. Jak wiek żydowski zakończył się czasem żniwa dla cielesnego Izraela, który jest domem sług, podobnie wiek ewangeliczny zakończy się czasem żniwa dla duchowego Izraela, który jest domem synów. Czas żniwa przyrównany też jest do godziny pokuszenia, do jedynastej godziny pracy w winnicy Pańskiej. Jest to czas oddzielania pszenicy od kłosa, czas, w którym każdego robota doświadczana jest ogniem; co kto siał i co budował — od czasu poznania Prawdy i zawarcia przymierza z Bogiem. Apostoł mówi: ‘Jeżeli czyja robota, którą na Nim budował, zostanie, zapłatę weźmie, a czyja się spali, ten szkodę podejmie. — 1 Kor. 3:10-15.

“Słowo Boże mówi, że On doświadcza lud Swój (5 Moj. 10:12) i mówi też: ‘Czego Pan Bóg twój żąda od ciebie? abyś Go czcił i chodził we wszystkich drogach Jego;’ a także: ‘Synu Mój, daj mi serce twoje a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich’ ((Przy. Sal. 23:26). Nasze serce poświęcone Bogu jest tą dobrą rolą, która ma wydać owoce ducha (Łuk. 8:15). Nasienie prawdy Bożej ma rozwinąć w nas ducha Chrystusowego, ducha miłości, sprawiedliwości, pokory itd. Język jest wskaźnikiem serca, przeto mowy nasze mają być wdzięczne, budujące, solą okraszone, kojące dla duchowo zranionych i cieszące dotkniętych smutkiem. Mamy też być czynicielami pokoju (Mat. 5:9; Rzym. 12:18). To jest sianiem duchowi, według słów Apostoła: ‘Oblekcie się w nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy.’ — Ef. 4:24.

“Sianie ciała lub duchowi Apostoł wyjaśnia też w liście do Galacjan, gdy mówi: ‘Duchem postępujcie a pożądlwości ciała nie wykonywajcie’ (5:16). Nieco dalej, w wierszach 19-26 wykazuje jakie są owoce ciała a jakie ducha. O tych co wykonują owoce ciała mówi, że królestwa Bożego nie odziedziczą. Zakończy ten argument słowami: ‘Jeżeli duchem żyjemy, duchem też postępujemy; albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądlwościami.’ — W. 24, 25.

“Chrystus Pan mówi: ‘Uczcie się odemnie’ (Mat. 11:28, 29). Prawdziwi Jego uczniowie mają postępować w nowości żywota. ‘Przeto jakoście przyjęli Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie’ (Kol. 2:6, 7). ‘Bo owoce ducha zależy we wszelkiej dobroci, w sprawiedliwości i w prawdzie; obierając to, co się podobało Panu’ (Ef. 5:9, 10). Jeżeli Chrystus jest naszą prawdą, nie zbłądzimy; jeżeli On jest naszym chlebem, nie będziemy łaknąć; jeżeli jest naszą światłością, nie będziemy w ciemności; jeżeli jest naszą drogą, nie zbłądzimy. On jest też naszą mądrością i sprawiedliwością; jest wszystkim we wszystkich tych, którzy są Synami Bożymi przez Niego.

“Jeżeli chcemy być takimi, nie przypodobywajmy się temu światu, ale służmy Panu, Prawdzie i braciom, póki się dziś nazywa, w czystości serca, przynosząc owoce ducha, które są miłość, pokora, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość itp.; a gdy przyjdzie czas nagrody wtedy ci co siali ze łzami, żąć będą z radosnym wykrzykaniem. — Gal. 5:22; Ps. 126:5.”

Po tym przemówieniu była dłuższa pauza, która wykorzystana została na wzajemne zapoznanie się przyjezdnych, na rozkwaterowanie gości itp.

ZEBRANIE GOSPODARCZE

Po pauzie, o godz. 3 po południu, rozpoczęte zostało zebranie gospodarcze, pod przewodnictwem br. I. J. Rycombla, przewodniczącego zarządu pracy międzybórowej. Zebranie to nazywamy gospodarcze bo jest ono na załatwienie spraw dotyczących się porządku i naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Jest to nasza wspólna gospodarka duchowa, którą również nazywamy “Pracą Pańską” — służeniem Panu, Prawdzie i braciom. Na zebraniach tych zdawane są sprawozdania finansowe, a także z dokonanej pracy, omawiany i decydowany jest program pracy na rok następny, obierani są bracia do nadzorowania i pełnienia tej pracy itd.

Na zapytanie przewodniczącego, czy sprawozdanie finansowe ma być odczytane w szczegółach czy też w ogólnym zsumowaniu z całego roku, stawiony i przegłosowany był wniosek, aby sprawozdanie było w ogólnym zsumowaniu tylko; albowiem szczegółowe podawane jest zwykle w Straży, jak to i poniżej czynimy:

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-sto miesięczne, z dochodów i rozchodów od 1 września 1956 do 31 sierpnia 1957 roku.

		Rozchód	Dochód
Wziesień	1956	\$2,949.91	\$3,805.10
Październik	"	2,305.69	2,964.35
Listopad	"	2,778.83	2,054.00
Grudzień	"	2,701.02	2,788.75
Styczeń	1957	2,515.61	4,535.52
Luty	"	2,997.38	2,391.20
Marzec	"	5,651.70	2,070.30
Kwiecień	"	2,532.37	3,993.50
Maj	"	3,673.24	2,610.40
Czerwiec	"	2,270.48	1,914.55
Lipiec	"	2,636.30	2,523.60
Sierpień	"	2,960.00	1,817.35
Razem —		\$35,972.53	\$33,468.62

Zestawienie:

Dochodu w ubiegłym roku było	\$33.468.62
Z roku poprzedniego w kasie pozostało	8,071.61

Ogólny dochód — \$41,540.23

Ogólny rozchód — 35,972.53

Pozostaje na rok następny \$ 5,567.70

Rozchody Na Poszczególne Działy

Na pracę radiową	\$24,130.11
Koszta wydaw. Straży i Brzasku Nowej Ery	4,615.00
Praca Pielgrzymia	\$ 3,182.50
Wysyłka paczek i lekarstw dla biednych w Europie	1,458.00
Dla potrzebujących braci i siostr	1,100.00
Na znaczki pocztowe	845.00
Druk innej literatury drobnej	598.61
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	24.00
Bank odciągnął za zmianę przekazów	19.31

Razem — \$35,972.53

Korespondencja:

Listów i pocztówek z różnych miejsc otrzymano	1,242
Listów i pocztówek wysłano	1,149

Sprawozdanie Z Rozpowszechnionej Literatury**Biblijnej**

od 1 września, 1956 do 15 sierpnia, 1957

Wysłano:

	(egzemp.)
Biblii, w oprawie skórkowej duży format	8
Biblii, w oprawie płóciennnej duży format	16
Biblii, w oprawie skórkowej mniejszy format	4
Biblii, w oprawie płóciennnej	22
Nowych Testamentów	10
Manien, w lepszej oprawie	12
Manien, w oprawie płóciennnej	24
Śpiewników, w oprawie płóciennnej	34
Śpiewników, w oprawie skórkowej	6
Śpiewników, w skórkowej oprawie, bez nut	22
Odpowiedzi na Pytania, w płóciennnej oprawie	16
Odpowiedzi na Pytania, w skórkowej oprawie	6

Tomy Wykładów Pisma Świętego:

Pierwszych Tomów, w płóciennnej oprawie	128
Pierwszych Tomów, w oprawie papierowej	27
Drugi Tom	24
Trzeci Tom	32
Czwarty Tom	14
Piąty Tom	36
Szósty Tom	38

Broszury:

Oto Król Wasz	182
Zagadnienie Pozagrobowe	258
Raport Piłata	222
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem	282
Pismo Święte przeciw Terorii Ewolucji	264
Spis Tematów Biblijnych	58
Broszurka Nr. 2-gi	166
Antychryst	18
Syjonizm w Proroctwie	14
Co to jest Dusza?	10,000
Gdzie są Umarli	450
Straży Roczników	52
Pojedynczych Straży	352
Brzasków Roczników	42
Brzasków pojedynczych	520

Gazetki:

Boska Interwencja Blisko	10,000
Poselstwo Prawdy	2,000

Angielskich Gazetek 3,000

Razem — 28,359

Koszt przesyłki pocztowej \$280.00

**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego Posiada
Na składzie Literaturę Następującą:**

(egzemp.)

Biblii, w oprawie skórkowej większy format	24
Biblii, w oprawie płóciennnej większy format	27
Biblii, w oprawie skórkowej mniejszy format	3
Biblii, w oprawie płóciennnej	3
Nowych Testamentów, w oprawie płóciennnej	8
Manien, w oprawie lepszej	452
Manien, w oprawie płóciennnej	1,318
Śpiewników, w płóciennnej oprawie	1,146
Śpiewników, w skórkowej oprawie	126
Śpiewników, w skórkowej oprawie bez nut	32
Odpowiedzi B. R. na Pytania, w płóciennnej oprawie	104
Odpowiedzi B. R. na Pytania, w skórkowej oprawie	70

Tomy Wykładów Pisma Świętego:

Pierwszych Tomów, oprawa płóc.	848
Pierwszych Tomów, oprawa papier.	962
Drugi Tom	6
Trzeci Tom	19
Czwarty Tom	10
Piąty Tom	52
Szósty Tom	50

Broszury:

Oto Król Wasz	2,110
Zagadnienie Pozagrobowe	6,115
Spis Tematów Biblijnych	2,920
Raport Piłata	1,830
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem	742
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji	1,357
Broszurka Nr. 2-gi	935
Gdzie Są Umarli	749
Co To Jest Dusza	3,500
Antychryst	50
Manien, nie oprawionych	2,500
Pierwszych Tomów, nie oprawionych	2,500
Straży roczników	156
Straży pojedynczych	5,000
Brzasków roczników	120
Brzasków pojedynczych	6,200

Gazetki:

Boska Interwencja Blisko	500
Poselstwo Prawdy	500
Gazetek angielskich	3,000

Razem — 46,044

PRACA RADIOWA

Stan kasy międzyborowej dozwolił nam na prowadzenie pracy radiowej (która jest najkosztowniejsza) w takim samym rozmiarze jak w roku minionym, a nawet nieco więcej. Na początku roku odczyty biblijne w języku polskim nadawane były z 21 rozgłośni a obecnie nadawane są z 20. Rozgłośni tych nie będziemy tu wymieniać, bo ogłaszane są dość często w Straży a regularnie w Brzasku. Nadmieniamy tylko, że wszystkich odczytów w minionym roku nadanych było 1058; ustnie 129 a przez taśmy 927.

Stowarzyszenie posiada własny aparat do robienia transkrypcji odczytów na taśmach, które mogą być używane kolejno na wszystkich rozgłośniach. To znacznie ułatwia nam pracę radiową i umożliwia nadawanie naszych odczytów ze stacyj radiowych choćby bardzo oddalonych od zgromadzeń i braci mówców.

Uchwalonem zostało, aby pracę tę nadal prowadzić w miarę sposobności i w proporcji takiej jak dozwolą na to fundusze. Poleconem też było, aby pracę nadawania radio-odczytów w polskim języku rozszerzyć także na Europę, o ile możnaby otrzymać odpowiedni czas na której z większych rozgłośni europejskich.

PRACA PIELGRZYMIA

W zakresie pracy pielgrzymiej uczyniono w tym roku większe wysiłki i nakłady aniżeli w którymkolwiek z lat poprzednich. Wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie były po kilka razy odwiedzane przez braci podróżujących mówców, a kilka więcej braci było wysyłanych z duchową usługą do pobliskich zgromadzeń w niedzielę i święta a także na konwencje lokalne. Ponadto dwóch braci wysłanych było do Europy, względnie do Polski i Francji, z podobną usługą.

Uchwalonem było przez sług zborowych i zatwierdzeniem przez całą konwencję, aby pracę tę nadal prowadzić z ożywieniem i gorliwością. Zarządowi pracy międzyzborowej polecono, aby pielgrzymi byli wysyłani tak często lub częściej jak w roku minionym, o ile znajdą się czasowi i odpowiedni do tej służby bracia. Przez niektórych braci kładziony był nacisk, aby zarząd miał szczególną pieczę nad tym wydziałem pracy; aby do usług pielgrzymich używani byli bracia możliwie jak najwięcej uduchowieni — stateczni w nauce i w postępowaniu — których usługa byłaby w rzeczywistości zbudowaniem i błogosławieństwem dla słuchających, zgodna z literą i duchem Pisma Świętego.

Były zażalenia, że nie wszyscy z tych co w przeszłości byli używani do służby pielgrzymiej lub uchodzili za pielgrzymów, dochodzili do tej biblijnej miary, że „sługa Pański nie ma być zwadliwy ale ma być układny wobec wszystkich, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszający” itd.; a także, iż powinien być „przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości” itd. (2 Tym. 2:24; 1 Tym. 4:12). Były też wypadki, że bracia i zgromadzenia nie byli pewni czy dany gość przyjechał w roli i duchu pielgrzyma, czy też z wizytą osobistą, lecz na podstawie dawnej znajomości przyjmowali go i darzyli przywilejami przemawiania. Przywileje te były czasami nadużyte dla celów osobistych lub partyjnych i przez to niektórzy bracia i zgromadzenia narażeni zostali na przykre doświadczenia.

Wiemy, że zażalenia te miały i mają swoją rację i jako zarząd staraliśmy się i starać się będziemy czuwać nad tą pracą, aby ona była pełniona przez odpowiednich sług i dla duchowego dobra obsługiwanych, lecz w naszych warunkach i okolicznościach jesteśmy pod tym względem bezsilni, bez odpowiedniej ostrożności, orientacji współdziałania braci i Zborów. Wszyscy powinniśmy znać zasady naszej pracy pielgrzymiej, przestrzegać je, baczyć, aby i inni (szczególnie mówcy) je przestrzegali i wszyscy powinni współdziałać z zarządem w tym zakresie, aby praca pielgrzymia mogła być pełniona możliwie jaknajlepiej i przez odpowiednich do tego sług. Nieco wyjaśnienia w tym względzie podaliśmy w art.: „Usługi ku spojeniu świętych,” w Straży na maj b. r. Uważne przeczytanie tego artykułu i zastosowanie się do rad i zasad tam wyluszczonych, byłoby wiel-

ką pomocą do wyeliminowania nieodpowiednich sług i praktyk, nie tylko w usłudze międzyzborowej (pielgrzymiej) ale i w duchowych usługach zborowych.

Zalecając zarządowi czuwanie nad czystością pracy pielgrzymiej jak i każdej pracy międzyzborowej, konwencja upoważniła też zarząd, aby i do Europy bracia pielgrzymi byli posyłani, w miarę jak okaże się potrzeba tego i warunki oraz stan kasy dozwolą.

Nowo obrany zarząd na swoim pierwszym zebraniu też zastanawiał się nad sprawą pielgrzymią. Aby sprawa upoważnienia braci do służby pielgrzymiej i termin ich służby mogły być odpowiednio zrozumiane przez braci i zgromadzenia, bracia w zarządzie określili tę sprawę następująco: Upoważnionymi do służby pielgrzymiej w naszym Zrzeszeniu są: nominowani przez Zbory i wybrani na konwencji generalnej członkowie zarządu pracy międzyzborowej oraz ci z braci starszych zborowych, których miejscowe Zbory zarekomendują i, wraz z zarządem pracy międzyzborowej, uznają za odpowiednich do tej pracy. Upoważnienie to, dla członków zarządu, jest na rok czasu — od jednej konwencji generalnej do następnej. Wobec tego każdy brat, który wyżej określoną metodą obrany został do zarządu pracy międzyzborowej i do usługi pielgrzymiej, ma prawo i obowiązek pełnić usługi pielgrzymie i inne powierzone mu czynności w zarządzie, aż do następnej konw. gen., chociażby w międzyczasie, we własnym zgromadzeniu, nie był obrany mówcą ani starszym. Wyjątkiem z tej reguły byłby taki, który straciłby starszeństwo z powodu poważnych zbroczeń w nauce albo w postępowaniu. Gdyby ktoś będący członkiem zarządu, stracił starszeństwo z takich powodów, automatycznie traci też członkostwo w zarządzie a także przywilej pielgrzymowania; gdy zaś inni pozostają do końca roku, choćby nawet, który z nich, w międzyczasie nie przeszedł na starszego w zwykłych wyborach zborowych.

Pojaśnienie to przedstawione zostało, w trzecim dniu, całej konwencji i wnioskiem i ogólnym głosowaniem zostało przez wszystkich zatwierdzone, czyli zamienione w regułę. Reguła ta tyczy się tylko braci o bieranych z roku na rok do zarządu pracy międzyzborowej a nie do tych co okazjnie byli używani do pracy pielgrzymiej lub do duchowych usług w zgromadzeniach sąsiednich. Jest już zrozumiane, że okazjni pielgrzymi, z chwilą stracenia starszeństwa w swoim zgromadzeniu, tracą też przywilej pielgrzymowania po innych zgromadzeniach.

OBRADY NAD SPRAWAMI—ZAPADŁE UCHWAŁY

Dla uproszczenia spraw i szybszego ich załatwienia przez konwencję ogólną, było u nas zwyczajem już od kilku lat, że bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjeżdżali się na obrady w sprawach gospodarczych, dzień przed ogólną konwencją i w dniu tym po południu, o sprawach tych wspólnie obradzali a wyniki tych obrad, w formie wniosków, były w dniu następnym przedstawione ogólnej konwencji do zatwierdzenia lub odrzucenia. Podobnie postąpiono i w tym roku. Zebranie sług zborowych rozpoczęło się w piątek, 30 sierpnia o godz. 2 i trwało do 6 wieczorem. Wnioski zatwierdzone jednogłośnie lub większością gło-

sów na tym zebraniu sług, jak i przez konwencję ogólną w dniu następnym, są następujące: —

1. Konwencja generalna w roku przyszłym (1958) ma odbyć się w Chicago, Ill., w tym samym czasie co zwykle. Wszystkie szczegóły dotyczące się tej konwencji, jak: zebranie sług, załatwienie spraw gospodarczych, program konw. itd., mają pozostać w takim samym porządku jak w kilku latach poprzednich.

2. Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej pozostało nadal miasto Chicago, Ill.

3. Zarząd pracy międzyzborowej, aby w tym roku składał się z 12 braci, sześciu z Chicago i sześciu z innych miast.

4. Czasopisma „Straż” i „Brzask Nowej Ery” mają być nadal wydawane w formie i treści podobnej jak dotąd. Do Brzasku mogą być używane odpowiednie i na czasie artykuły z angielskiego Brzasku (Dawn). Prenumerata Straży i Brzasku pozostaje taka sama. W miarę zapotrzebowania i ogólnych warunków może być wydawana jeszcze i inna literatura o Prawdzie.

5. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką: przez radio itd., aby była nadal prowadzona w proporcji do warunków, zasobów i sposobności. O ile możnaby otrzymać odpowiedni czas na dość silnej radio rozgłośni w Europie, zarząd, w porozumieniu z braćmi w Europie, mógłby i tam nadawać lub pomóc do nadawania radio odczytów.

6. Pracę pielgrzymią, aby nadal pełnić z jaknajwiększą starannością i gorliwością. Zarządowi powierzono pieczę i szczególniejszą troskę nad tą pracą w tym kraju, jak i w wysyłaniu pielgrzymów do Europy. Polecono też pewne uregulowanie i wyjaśnienie co do upoważnienia i terminu braci pielgrzymów. Pojaśnienia te podane są pod nagłówkiem „Praca Radiowa,” co prosimy uważnie przeczytać i dobrze zauważyć.

W zakresie usługi pielgrzymiej zachodzi czasami i ta trudność, że gdy w którym mieście są dwa zgromadzenia i oba życzą sobie usługi pielgrzymów wysyłanych przez zarząd pracy międzyzborowej, to czasami pielgrzym nie może służyć w obu zgromadzeniach osobno w czasie im dogodnym. Zalecanym więc jest, aby w danym mieście nastąpiło porozumienie pomiędzy obu zbórmi i danym pielgrzymem, co do czasu, miejsca i możliwości jego usługi. Jest to sprawa lokalna i dane zbory powinny zdobyć się na pewne porozumienie i współdziałanie przynajmniej w tej jednej sprawie; albowiem zarząd nie czuje się kompetentny do rozporządzenia na przód, w którym czasie dany pielgrzym ma usłużyć w jednym i w drugim zborze.

7. W sprawie współdziałania w pracy Pańskiej z braćmi w Europie, powierzono nowemu zarządowi, aby współdziałał w takim stopniu jak pozwalają warunki i na ile jest życzeniem braci zagranicznych, nie tylko polskich ale i innych narodowości słowiańskich.

8. Co do materialnej pomocy potrzebującym w Polsce i gdziekolwiek, zdecydowano, aby pomoc ta była nadal udzielana w miarę możliwości, nie tylko członkom Stowarzyszenia ale i innych grup zbliżonych doktrynalnie i uczuciowo. Lecz czynione to ma być w porozumieniu z zarządami danych grup i za poświadczeniem danych zarządów, że piszący o materialną pomoc powo-

dowani są istotnym ubóstwem a nie łakomstwem, jak to niekiedy było i jest czynione przez pewne jednostki.

9. Listownie przez pewnego brata, wysunięta była myśl: aby wszelkie uchwały zapadłe na konwencji generalnej, były prawomocne i obowiązujące tylko na rok. Po przedyskutowaniu tej propozycji przegłosowano wnioskiem, że na jeden rok prawomocne są uchwały dotyczące się konwencji generalnych i członków zarządu. Natomiast wszystkie uchwały ważniejsze, dotyczące się naszego wyznania, porządku, reguł i metod pracy międzyzborowej itp., pozostają prawomocne tak długo dokąd nie zostaną zmienione lub zniesione inną uchwałą, na którejkolwiek późniejszej konwencji generalnej. Wniosek ten został zatwierdzony przez całą konwencję.

WYBÓR ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY

Po załatwieniu powyższych spraw przystąpiono do wyboru członków zarządu pracy międzyzborowej. Nominowanych przez poszczególne zgromadzenia kandydatów było siedmiu z Chicago i sześciu z innych miast. Zdecydowano, aby z ogólnej liczby głosujących trzy czwarte było liczbą decydującą. Z siedmiu kandydatów z Chicago, głosami ponad trzy czwarte obrano sześciu braci następujących: — A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, I. J. Rycombel, W. Stec i J. Wojciechowski.

Ponieważ kandydatów z poza Chicago było sześciu i, według zapadłej już uchwały, tytuł miało być obranych, więc ogół głosujących zatwierdził wszystkich za jednym głosowaniem. Oświadczyło się za tym ponad 90 procent głosujących. Głosowanie było, jak zwykle, jawne, przez podniesienie prawych rąk. Obranymi w taki sposób, z poza miasta Chicago, byli bracia: — A. Hlanda, z West Allis, Wis.; A. Kutt, z Canton, O.; S. Kwolek, z Garden City, Mich.; S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind.; F. Tarnawski, z Buffalo, N. Y. i W. Wnorowski, z Miami, Fla.

Tych dwunastu braci ponownie obranych do nadzorowania i wykonywania pracy międzyzborowej w roku następnym, miało swoje, pierwsze po wyborach, zebranie w drugim dniu konwencji wieczorem, w mieszkaniu braterstwa Tarnawskich. Na zebraniu tym dokonali podziału pracy i omówili niektóre sprawy dotyczące się tejże pracy międzyzborowej. Sprawy te, jak i podział pracy, przedstawione były ogólnej konwencji w poniedziałek, ale że są to sprawy gospodarcze więc podajemy je tu, jako uzupełnienie tychże spraw.

Podział pracy: — Przewodniczący: br. Rycombel, zastępca: br. Wojciechowski; sekr. finansowy: br. Jezuit; sekr. protokółowy: br. Cieślak; skarbnik i księgarz: br. Stec; zastępca księgarza: br. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: Wnorowski, Tabaczyński, Rycombel, Jezuit i Cieślak.

Dział radiowy: br. Rycombel przewodniczący, br. Ciupik zastęp. przew.; do pomocy, bracia: Wojciechowski i Stec. Do przemawiania na radio wprost lub przez transkrypcję (rekordy i taśmy), bracia: Rycombel, Hlanda, Jezuit, Ciupik, Wnorowski, Kwolek, Tabaczyński, Tarnawski, Kutt i Cieślak.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów: br. Rycombel i do pomocy br. Wojciechowski.

Dział ekspedycyjny, czyli owijanie i wysyłanie pism jest pod nadzorem br. Wojciechowskiego; natomiast dział wysyłania książek i broszur, także ślanie materialnej pomocy potrzebującym, pod nadzorem brata Stec.

Inne sprawy omawiane na tym zebraniu zarządu były: 1). Zadecydowanie ceny detalicznej na nowo wydana broszurkę z pytaniami do VI tomu W. P. Ś. — 35c. za egzemplarz.

2). Br. J. Żytkiewicz z Polski, na życzenie braci z zarządu, zgodził się poświęcić kilka dni na odwiedzenie kilku zgromadzeń. Zadecydowano więc, aby ułożona mu była odpowiednia do jego czasu marszruta, a br. Lalik z Detroit zaofiarował towarzyszyć br. Ż. i to własnym autem, naco wszyscy bracia z zadowoleniem wyrazili swoją zgodę.

3). Uzgodniono niektóre szczegóły co do ortografii, prawidłowej pisowni itd. naszych pism.

4). Omówiono i określono reguły dotyczące się upoważnienia i terminu braci pielgrzymów. Sprawa ta jest opisana w niniejszym raporcie pod nagłówkiem "Praca pielgrzymia" i była zatwierdzona przez całą konwencję.

5). Ponieważ na zebraniu gospodarczym niektórzy bracia narodowości ukraińskiej wyrażali niektóre jakoby zarzuty i pretensje: dla czego nie współdziałamy z braćmi ukraińskimi w Kanadzie, w ich ukraińskiej pracy radiowej itd., bracia w zarządzie polecieli, aby w tej sprawie było napisane wyjaśnienie w Straży, albo też na osobnej karcie dodanej do Straży. Dla bezstronnego poinformowania braci naszych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, a szczególnie braci narodowości ukraińskiej, wyjaśnienie tej sprawy będzie napisane i opublikowane w niedalekiej przyszłości.

Zebranie gospodarcze zakończono śpiewem i modlitwą o godz. 6 wieczorem. Przewodniczący przypomniał i poprosił, aby następnego dnia uczestnicy stawili się na salę o godz. 9. Po rozkwaterowaniu gości zakończono pierwszy dzień konwencji i wszyscy opuścili salę, aby ponownie zgromadzić się w dniu następnym.

NIEDZIELA, I WRZEŚNIA

Przewodniczącym w tym dniu był br. J. Jezuit, z Chicago, Ill. Zebranie rozpoczęło o godzinie 9, śpiewem, modlitwą, odczytaniem Manny itd. Przewodniczący przemówił kilka minut przedstawiając ważność takich konwencji, prosząc o współdziałanie, tak mówców jak i słuchających, w nakreślonym czasie i programie. i we wszystkim co mogłoby przyczynić się do ogólnego zbudowania. W Psalmie czytamy: "Panie, daj mi poznać drogi Twoje, ścieżek Twoich naucz mię. Daj abym chodził w Prawdę Twoją i naucz mię, boś Ty jest Bóg zbawienia mego" (Ps. 25:4, 5). Jak wzniosłe te słowa! Oby one stały się rzeczywistością dla każdego z nas. Chociaż jesteśmy w Prawdę już od dłuższego czasu to jednak zawsze potrzebujemy się uczyć i prosić Boga, aby On nas uczył.

Nieco dalej, w wierszu dziewiątym, Psalmista mówi, że Bóg poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi Swojej. Wynika z tego, że kto cichością i pokorą stara się ozdabiać swój charakter, będzie też

dochodził do coraz lepszego rozpoznawania sądów i dróg Pańskich. To też ważnym i pełnym znaczenia jest Pańskie zaproszenie: "Uczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca." — Mat. 11:29.

Według programu, pierwszym w niedzielę miało być zebranie świadectw; ale ponieważ, jak wspomnieliśmy na wstępie, w konwencji tej uczestniczył też jeden brat i starszy zgromadzenia, lekarz J. Żytkiewicz ze Szczecina, więc komitet konwencyjny jak i wszyscy uczestnicy pragnęli też i jego usłyszeć. Bracia proponowali mu usługę w pierwszym dniu konwencji w czasie, na który program miał miejsce wakujące, lecz z powodu wielkiego zmęczenia podróżą, br. Ż. prosił o zwolnienie od służenia w pierwszym dniu, lecz obiecał usłużyć w następnym, o ile bracia życzyliby. Dano mu więc do dyspozycji pierwsze zebranie w niedzielę i br. Ż. zgodził się na to, z pewnym wahaniem, wymawiając się tym, że aczkolwiek jest starszym zborowym to jednak nie wiele ma doświadczenia w przemawianiu, z powodu że jest młodym w Prawdę a także, iż pomimo dojrzałego już wieku i dobrego doświadczenia w zawodzie lekarskim, odczuwa pewien lęk co do przemawiania z estrady. Przychylił się jednak do życzenia braci i, po zagajeniu drugiego dnia konwencji przez przewodniczącego, został przedstawiony zebranym i zaproszony do wygłoszenia pierwszego w tym dniu wykładu.

Na wstępie br. Ż. zdał pozdrowienia od braci z Polski, następnie opowiedział nieco o przykrych warunkach w Polsce, w czasie okupacji niemieckiej; o cierpieniach narodu polskiego w ogólności a o cierpieniach braci w szczególności. Nadmienił też nieco o własnych okropnych cierpieniach w owym czasie — o kilkuletnim więzieniu w głodzie i w chłodzie, o różnym maltretowaniu go i biciu czasami do nieprzytomności, w celu wymuszenia zeznań i oskarżeń na drugich. W cierpieniach tych i maltretowaniach był już zupełnie wycieńczony z sił i bliskim śmierci, lecz (zapewne za Boską pomocą) przetrzymał to wszystko i, po uzyskaniu wolności, z radością dowiedział się, że i rodzina (żona i cztery córki) przeżyła grozę wojenną bez uszczerbku fizycznego, chociaż pozbawieni wszelkich zasobów materialnych.

Po tych okropnych przeżyciach i doświadczeniach, poznał i osadził marność i znikomość ziemskich rzeczy tego świata i zwrócił swój umysł więcej do rzeczy duchowych, Boskich. Zaczął wgłębiać się w nauki i zasady Słowa Bożego i stopniowo poznał Pana, Jego plan zbawienia ukryty w Piśmie Świętym i parę lat temu poświęcił się Panu na służbę.

Po krótkim zsumowaniu swych przeżyć i ogólnych warunków w Polsce, br. Ż. przystąpił do wykładu na temat: — "Przyszłość poranek, także i noc" (Izaj 21:11, 12) i, na podstawie artykułu napisanego przez br. Russella, krótko przed jego śmiercią, dał piękny odczyt o licznych błogosławieństwach świadczących o brzasku tego chwalebnego poranka Tysiąclecia, który już świta i stopniowo oświeci całą ziemię. Chociaż, według proctwa tego, jak i innych Pism, zbierają się też ciemne chmury ostatniego wielkiego międzynarodowego konfliktu, to jednak ostateczne wyniki tego wszystkiego będą tak chwalebne o jakich ludzkość nie ma dziś żadnego pojęcia.

Odczyt był interesujący i na czasie, więc zamiast komentować go w skróceniu, podamy go w całości, w jednym z następnych numerów Straży, prawdopodobnie w wydaniu następnym lub w styczniowym.

Po tym przemówieniu była dłuższa pauza, a po niej jeszcze jeden wykład przed obiadem. Według programu, wykładem tym miał usłużyć br. Burtka, z Detroit, lecz krótko przed rozpoczęciem tego zebrania, syn br. B. przyjechał autem z Detroit, aby ojca natychmiast zabrać z powrotem do domu, z powodu nagłego osłabienia sio. Burtki. Wobec tego po pauzie, do wykładu, na miejsce br. Burtki, powołany był br. Wojciechowski, z Chicago, Ill. Za temat do swego przemówienia br. W. obrał sobie słowa Psalmisty: — **“Abym mieszkał w domu Pańskim.”** — Ps. 27:4.

Treść wykładu możnaby zsumować następująco: — “W wyższym, duchowym znaczeniu, Psalmista Dawid nie mógł tych słów mówić o sobie, ponieważ duchowego domu Bożego nie było w czasach Dawida. Dzieło pojednania przez ofiarę Zbawiciela, było dokonane około tysiąc lat później, na Kalwarii i dopiero po zesłaniu Ducha świętego żywe kamienie do duchowej świątyni zaczęły być wybierane i przygotowywane. Zatem Dawid mówił to proroczo o Kościele ewangelicznym, o ‘uczestnikach powołania niebiańskiego,’ którzy pod ich Głową, Chrystusem, stają się żywymi kamieniami w domu synów, jak to mówi Apostoł (Żyd. 3:1, 6). Tę samą myśl wyraża Św. Piotr gdy pisze: ‘Wy jako żywe kamienie budujecie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.’ — 1 Piotra 2:5.

“Należy zauważyć, że wyraz ‘duchowych,’ nie znajduje się w najstarszych manuskryptach tego listu. I słusznie; albowiem nie duchowe ofiary składane są przez poświęcających się Bogu ale cielesne prawa, przywileje a nawet życie. Myśl tę wyraża dobitnie Św. Paweł, gdy zachęca, aby wierzący stawiali ciała swoje ofiarą Bogu (Rzym. 12:1). Przez takie poświęcenie się Bogu, wchodzimy do domu Pańskiego — do stanu Świątnicy, korzystamy z światła przedstawionego w świetle złotego świecznika i duchowego pokarmu wyobrażonego w pokładnych chlebach.

“Pamiętajmy jednak, że do tego stanu Świątnicy wejść można tylko przez śmierć ludzkiej woli, czyli przez zupełne podporządkowanie swej woli pod wolę Bożą, co w Cieniach Przybytku było reprezentowane w pierwszej zasłonie. Świątnica Najświętsza przedzielona była od miejsca świętego jeszcze jedną zasłoną i ta przedstawiała śmierć ludzkiego ciała, która musi nastąpić, zanim którykolwiek z poświęconych znajdzie się w Kościele Bożym, w pełnym znaczeniu tego słowa; albowiem ‘ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą.’ — 1 Kor. 15:50.

“Wróćmy się jeszcze do Świątnicy świętej: Oprócz świecznika i stołu z chlebami pokładnymi, znajdował się tam jeszcze ołtarz, na którym w dniu Pojednania palone było wonne kadzidło, którego wonny dym przenikał aż poza drugą zasłonę. Również wonność ofiary naszego Pana przechodziła aż poza zasłonę — do obliczności Ojca Niebieskiego — gdzie w końcu i On Sam wszedł, czterdziestego dnia po Swoim zmartwychwstaniu. Po-

dobnie Jego naśladowcy, aby mogli mieszkać w domu Pańskim, muszą ustawicznie składać wonne kadzidło na złotym ołtarzu, czyli przez Chrystusa Jezusa, poświęcać mamy swe ziemskie prawa i przywileje, cierpieć z Nim, zanosić modlitwy i uczucia serc do tronu łaski itd., abyśmy w końcu sami mogli wejść ‘aż wewnątrz za (drugą) zasłonę, gdzie przewodnik nasz wszedł, Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego, Najwyższym Kapłanem na wieki.’ — Żyd. 6:19, 20.

Następnie mówca odwołał się do sprawozdań braci, którzy zwiedzali Polskę a także do sprawozdania br. Zyt-kiewicza z Polski, o trudnych warunkach tamtejszych braci, którzy jednak w tych warunkach starają się stać wiernie przy Panu i Prawdzie, i zachęcał abyśmy i my tu, znajdujący się w lepszych warunkach życiowych, nie zaniebdali obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego i aby kto z nas nie zdał się być upośledzonym. — Żyd. 4:1.

Po tym przemówieniu nastąpiła przerwa obiadowa. Pomimo większej liczby gości aniżeli w dniu poprzednim, z obiadem załatwiono się sprawnie i szybko, tak że o godz. 1:30 można już było rozpocząć zebranie popołudniowe. W usłudze popołudniowej pierwszym był br. W. Wnorowski, z Miami, Fla., a drugim br. S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. Ponieważ bracia ci, z wiosną b. r. posłani byli z duchową usługą do Europy i powrócili stamtąd kilka tygodni przed tą konwencją, więc w przemówieniach swoich zdali raport ze swej podróży. Streszczenia przemówień tych braci nie będziemy tu podawać, ponieważ raport br. Wnorowskiego podany był w Brzasku (Nr. 4 — na lipiec i sierpień r. 1957), a raport br. Tabaczyńskiego w dwóch poprzednich wydaniach Straży.

Po tych dwóch przemówieniach i krótkiej pauzie, jeszcze jednym (ostatnim w tym dniu) wykładem usłużył br. I. J. Rycomb z Chicago, Ill., który za temat obrał sobie: — **“Wy jesteście światłością świata—na podstawie słów Samego Pana zapisanych u Mateusza 5:14-16.** Treść przemówienia br. R. jest następująca: —

“W języku biblijnym, uosobieniem najwyższej duchowej światłości jest przede wszystkim Bóg Stworzyciel, następnie Syn Jego a nasz Zbawiciel Chrystus Jezus a także miano to jest stosowane do prawdziwego Kościoła Chrystusowego. O Bogu mówi Psalmista: ‘Bóg jest słońcem i tarczą’ (Ps. 84:12); a Św. Jakub mówi: ‘Wszelki datek dobry i dar doskonały zstępuje od Ojca Światłości’ (Jak. 1:17). O Jezusie Pismo mówi jako o gwiazdzie jasnej (Obj. 22:16) a także: ‘Tenci był (i jest) tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka (która oświeci każdego człowieka w Tysiącleciu) przychodzącego na świat’ (Jan 1:9). Natomiast o Kościele jako o światłości świata, mówi nasz tekst; a w innym miejscu Jezus przyrównał uwielbiony Kościół do słońca. — Mat. 13:43.

“Abyśmy w przyszłości w Królestwie Ojca Niebieskiego — mogli być tą światłością i słońcem, musimy już teraz odzwierciedlać przymioty Tego, który zawsze był i jest źródłem wszelkiej światłości. Za przykładem naszego Pana, mamy poświęcać samych siebie na czynienie woli Bożej — mamy wynakładać swoje talenty, czas a nawet życie w służbie Bogu, Prawdzie i braciom. To wszystko objęte jest naszym przymierzem ofiary (Ps.

50:5; Rzym. 12:1; 1 Jana 3:16) i jest naszą powinnością, tak pojedynczo jak i zbiorowo.

“Zgodnie z tym przymierzem ofiary, na konwencji generalnej rok temu było zadecydowanym, aby dwóch braci z tego kraju posłanych było do Polski i Francji, aby i z tamtymi braćmi mieć bliższą społeczność, służyć im w rzeczach duchowych, pobudzać do dobrego bojowania dobrego boju wiary, ‘izbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego’ (Ef. 4:12-16). Przy łasce i pomocy Bożej, bracia ci podjęli się tej podróży, spełnili ją jaknajlepiej mogli i szczęśliwie powrócili do swych rodzin. Z raportów ich, z nadchodzących licznych listów, jak i z raportu brata z Polski, który osobiście tu z nami gości, sprawdzamy, że Pan pobłogosławił ten nasz wspólny wysiłek i trudy tych braci, że bracia w Europie ocenili i bardzo radowali się tą społecznością z nimi a pośrednio i z nami tu wszystkimi. Sprawozdania tych braci, podane w Brzasku i w Straży, zapewne były z zainteresowaniem czytane przez wszystkich braci i siostr w tym kraju i wierzymy, że dla szczerych działek Bożych były błogosławieństwem i zachętą do większej gorliwości w sprawach Pańskich i do większej miłości dla braci i Prawdy. W taki sposób staramy się przyświecać światłem Prawdy i dobrych czynów, zgodnie z poleceniem naszego Pana i Wodza. — Mat. 5:14-16.

“Psalmista powiada: ‘Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim a światłością ścieżce mojej’ (Ps. 119:105). Przez sześć tysięcy lat nad ziemią i nad narodami panowała noc ciemności, a od wtórego powrotu Chrystusa Pana nastaje poranek i przebłyski nowego dnia. Czytamy: ‘Błyskawice oświeciły okrąg ziemi, ziemia się wzruszyła i zatrzęsła’ (Ps. 77:19; 97:1-5). Zgodnie z naszym tematem proroctwo mówi, że w tym czasie wierni Pańscy ‘świecić się będą jako światłość na niebie i jako gwiazdy na wieki wieczne’ (Dan. 12:3); a Zbawiciel pojaśnia, że Jego Kościół, po dopełnieniu i uwielbieniu, stanie się ‘Słońcem,’ ku oświeceniu całej ludzkości. — Mat. 13:43; Mal. 4:2.

“Pomiędzy ludem Pańskim znajdują się też inne gwiazdy, nazwane ‘gwiazdami błakającymi się’ (Juda 13). Są to tacy, którzy zamiast przyświecać przykładem i słowami pokoju, miłości, świętobliwości, pokory itd., rozszerzają raczej ciemności zgorszenia, rozerwania, zazdrości, nienawiści, obmowisk i wszelkich złych spraw. Schlebiają tym, którzy im sprzyjają a niemilośnie lżą tych, którzy dla ich dobra i dla dobra Prawdy, starają się hamować ich skwapliwe lecz nierozsądne a czasami nawet nieprzystojne zapędy. Nie darmo Apostoł nazywa takich ‘robotnikami zdrażliwymi’ (2 Kor. 11:13, 14); albowiem biorą Słowo Boże w usta swoje, lecz karność Pańską odrzucili, a szczerych braci Pańskich lżą i zdrażliwie potwarzają (Ps. 50:16-21). Myślą o sobie a niekiedy nawet helpią się, jakoby byli najzdolniejszymi i najmądrzejszymi, zapominając o biblijnych przestrożach: ‘Niechajże nikt samego siebie nie zwoździ; jeżeli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym,’ a także: ‘Wszelki kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższony będzie.’ — 1 Kor. 3:18; Łuk. 14:11.

“Mając przed naszymi oczami te dwa obrazy w Słowie Bożym wymalowane, t. j. obraz prawdziwych gwiazd świecących słowem Prawdy i dobrymi czynami, i obraz ‘gwiazd zbłąkanych’ starajmy się chodzić w szczerości, pokorze i czystości przed obliczem Bożym, ‘jako dziatki światłości,’ naśladować wiernie Tego, który powiedział: ‘Uczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca.’” — Mat. 5:14-16; Ef. 5:6-11; Mat. 11:29.

Po zakończeniu tego wykładu pieśnią i modlitwą, przewodniczący poprosił, aby uczestnicy raczyli udać się wczas na nocny spoczynek, aby wywczasowani fizycznie i orzeźwieni duchowo, mogli w następnym i ostatnim dniu tej konwencji stawić się na czas naznaczony w programie. Na tym zakończono drugi dzień tej uczty duchowej.

PONIEDZIAŁEK, 2 WRZEŚNIA

W dniu tym zebranie również rozpoczęło według programu, o godz. 9. Przewodniczącym w tym dniu był br. A. Hlanda z West Allis, Wis., który po śpiewie i modlitwie skomentował błogi nastrój i błogosławieństwa jakie były ogólnie zauważone i odczute w poprzednich dwóch dniach konwencji. Wyraził ufność, że i w tym dniu Bóg nie odmówi Swego błogosławieństwa tym, których serca są gotowe na przyjęcie takowych. Chociaż przykrą była ta myśl, że za kilka godzin trzeba się będzie rozjeżdżać to jednak zachęcał, aby i tę chwilę wykorzystać jeszcze jaknajlepiej, ku utwierdzeniu się w łasce, w znajomości i w owocach Ducha świętego.

Następnie, przez innych braci odczytane były Postanowienia Poranne i Ślub Panu, a do przewodniczenia w zebraniu świadectw powołany był br. M. Andrzejewski z Cleveland, Ohio. Z właściwością można powiedzieć, że zebranie świadectw podczas konwencji jest najlepszym wyrazem duchowego nastroju, zbudowania i zadowolenia uczestników. Przyjmując zasadę wyrażoną przez Samego Pana: “Z obfitości serca usta mówią” (Mat. 12:34), rozumieć nam trzeba, że przez świadectwa, bracia i siostry wyrażają duchowy stan swych serc — swoją duchową radość, wdzięczność Bogu za Jego łaski itd. Jeżeli więc świadectwa można uważać za probierz duchowego nastroju danej konwencji to sprawdzić nam trzeba, że ta była szczególnie ubogacona w łaski duchowe. Szczerość, duchowa radość, zadowolenie, wdzięczność Bogu, wiara, ufność itd., były tak wymownie wyrażane przez oświadczających się braci i siostry, że wszyscy mogli być z tego zebrania zbudowani i do głębi wzruszeni.

Ponieważ wiele było ochotników do wypowiedzenia swych wezbranych uczuć, zebranie świadectw było nieco przydłużone. Następnie były jeszcze odczytane pozdrowienia i życzenia nadesłane pocztą, przez tych, którzy przyjechać nie mogli. Listów takich było: z Polski 9, z Francji 7, z Niemiec 1, ze Stanów Zjednoczonych i Kanady 11, razem 28.

Następnie sekretarz odczytał podział pracy pomiędzy braćmi obranymi do zarządu i inne sprawy omawiane na zebraniu tychże braci. Tak więc zebranie świadectw, czytanie listów, pozdrowień itd., zajęło blisko dwie godziny czasu; więc po pauzie, zamiast dwóch wykładów przed południem, jak wskazywał program, wy-

głoszony był tylko jeden, przez br. A. Cieślak, z Chicago, Ill. Za temat br. C. obrał sobie słowa Apostoła w liście do Filipian (4:6): — **“Nie troszczcie się o żadną rzecz.”** Poniższe jest synoptyką tego wykładu:

“Troszczenie się jest jedną z ujemnych charakterystyk upadłej natury ludzkiej, a pokrewne jej są: obawa, niepokój umysłowy, lęk, bojaźń, martwienie się, udręczenie itp. Te ujemne cechy przejawiają się i w nas, szczególnie w wieku podeszłym. Aby tym troskom przeciwstawić się, człowiek wierzący i poświęcony Bogu powinien często czytać i rozważać o Boskich obietnicach, wyrażonych w Jego Słowie. Dobrą i pocieszającą radę dla umysłów troszczących się daje św. Piotr, gdy pisze: ‘Wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań (na Boga), gdyż On ma pieczę o was.’ — 1 Piotra 5:7.

“Podobną radę daje św. Paweł w naszym tekście, gdzie po oświadczeniu abyśmy nie troszczyli się o żadną rzecz, dodaje: ‘Ale we wszystkim żądności wasze niech będą znajome u Boga, przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem.’ A nasz Pan i Zbawiciel zaleca nam brać żywe lekcje i przykłady z otaczającej nas przyrody, która pod dozorem i mocą Najwyższego dostarcza potrzeb życiowych Jego stworzeniom niemym. Pan zakończy tę Swoją naukę oświadczeniem: ‘Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości a to wszystko (potrzebne do życia doczesnego) będzie wam przydane.’ — Mat. 6:33.

“Prawda, że trudności i kłopoty nasze mogą być czasami bardzo ciężkie. Lecz one będą się zdawać nie do zniesienia tylko wtedy gdy zaczniemy sobie wyobrażać, że kłopoty te będą takie same każdodziennie, albo że się jeszcze pogorszą. Bóg jednak ma pieczę nad Swymi dziećmi. Dozwala trudności, dozwala doświadczenia i pokusy dla ćwiczenia i zahartowania nas, lecz — ‘Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać’ (2 Piotra 2:9) i On ‘nie dopuści abyśmy byli kuszeni (i doświadczeni) nad możność naszą, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyśmy znosić mogli.’ — 1 Kor. 10:13.

“Stała społeczność i łączność duchowa z Tym, który jest źródłem życia i dawcą wszelkiego dobrego i doskonałego daru, jest lekarstwem najpewniejszym. On sprawi ukojenie w największej boleści; doda siły we wszelkim osłabieniu; pocieszy w najboleśniejszym zmartwieniu; pomoże nam śpiewać nawet w więzieniu. Ufność w Bogu i zadowolenie z losu swego uczyni nas bogatymi duchowo, gdy zaś bez Boga, wszelkie choćby największe starania okazać się mogą bezowocne, marne i niknące. — Ps. 127:1.

“Tej tak koniecznej społeczności z Bogiem i z Jego prawem nie doceniał nasz pierwszy rodzic Adam. Za zwodniczą pobudką żony swej przekroczył Boskie przykazanie, przez co stracił społeczność z Bogiem a później stracił i żonę i życie, pod Boskim wyrokiem: ‘umierając, umrzesz.’ Podobnie i my popełniamy największe omyłki wówczas, gdy zbyt pochopnie staramy się załatwiać pewne sprawy według własnego rozumowania, nie zważając ani upatrując wyrażonych zasad i woli Najwyższego. Czyż nie jest rzeczą mądrą i najlepszą dla poświęconych oczekiwać na Pana, ufać Jemu, upatrywać Jego woli i kierownictwa, zanim cokolwiek podejmiemy w jakich trudnych i kłopotliwych sprawach?

Tak radzi nam Słowo Boże. — Ps. 25:3-5, 8-14; 27:14; 32:8; 37:1-9, 34.

“Jako uczniowie w szkole Chrystusowej, nie potrzebujemy się też martwić ani zniechęcać, że nie posiadamy takiej ogłady zewnętrznej, wykształcenia światowego itp. jak zacniejsi tego świata. Taka ogłada mogłaby nam więcej utrudnić w zdobyczach duchowych aniżeli dopomóc do ich osiągnięcia. Nasze pożądania i modlitwy powinny być raczej o mądrość z góry pochodzącą, która w życiu naszym jest najlepszym kompasem wskazującym właściwy kierunek postępowania do onej przystani wiecznego szczęścia i pokoju z Bogiem (Ps. 107). Nasza ufność nie jest fanatyczna ani ślepa. Opiera się ona na żywej wierze w Boga, na Jego Słowie i na własnym doświadczeniu, tak że śmiało możemy powiedzieć: ‘Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek.’ — żyd. 13:5, 6.

“Pod skrzydłem Pańskim bezpiecznie mieszkam,
Chociaż dokoła życiowe wrzą burze.
Gdy Pan jest za mną, nic mi się nie stanie,
Bo mną kieruje Ten co jest w górze.” — Pieśń 108.

Po tym przemówieniu podany był wniosek, że ponieważ wielu uczestników miało odjechać zaraz po obiedzie, aby od wszystkich uczestników zabrali z tej konwencji chrześcijańskie pozdrowienia i serdeczne życzenia dla wszystkich tych, którzy przyjechać nie mogli; a także, aby to uczynić na szerszą skalę przez łamy Straży. Zakończono śpiewem i modlitwą, poczem była przerwa obiadowa i wspólny obiad, tak samo jak w dwóch dniach poprzednich.

O godz. 1:30 rozpoczęło zebranie popołudniowe i pierwszym wykładem usłużył br. W. Stec z Chicago, Ill., na temat: — **“Kto zwycięży, otrzyma imię nowe”** (Obj. 2:17). Treść wykładu następująca:

“Pismo Święte mówi o wielu chwalebnych i kosztownych obietnicach Bożych. W większości obietnice te nie są dla świata ale dla tych, których Bóg wybiera, kształci i przysposabia do przyszłego dzieła błogosławienia świata. Obietnicą Bożą ogłoszoną Abrahamowi i zatwierdzoną Boską przysięgą było: ‘Błogosławione będą w nasieniu tożem wszystkie narody ziemi’ (1 Moj. 22:16-18). Dowiedzieliśmy się, że w pierwszym i najważniejszym znaczeniu, nasieniem Abrahamowym, duchowym (przyporównanym do gwiazd niebiańskich) jest Chrystus i Jego Kościół, gdy zaś w znaczeniu pośledniejszym, nasieniem Abrahamowym, cielesnym (przyporównanym do piasku na brzegu morskim) jest cielesne potomstwo Abrahamowe — wierni zakonowi żydzi.

“Ponieważ na wybraniu i dopełnieniu tej pierwszej klasy (Kościoła Chrystusowego) zależą następne błogosławieństwa dla świata, najchwalebniejsze Boskie obietnice, szczególnie te, o których mówili i pisali Jezus, Jego Apostołowie i inni pisarze Nowego Testamentu, stosują się do Kościoła — dla wybranych w wieku ewangelicznym. Przyszła nagroda Kościoła jest tak wielka, chwalebna i różna od jakiejkolwiek nagrody ziemskiej, że nawet wybrani, dokąd znajdują się w ziemskich ciałach, mają o niej tylko częściowe, zamglone pojęcie. — 1 Kor. 13:12; 1 Jana 3:2; 1 Kor. 2:9, 14.

“Z tego to powodu, tj., aby wybrani mogli mieć chociaż częściowe pojęcie o tej sprawie—pojęcie dostateczne dla rozwinięcia ich wiary i ufności — Słowo Boże opisuje tę wysoką nagrodę w różnych alegorycznych obrazach i podobieństwach. Mówi, że będą Kościołem Boga żywego, uczestnikami z Chrystusem w chwale, czci, nieśmiertelności i w królestwie, królewskim kapłaństwem, małżonką Barankową, uczestnikami Boskiej natury itd. Wszystkie te określenia podawane są w celu uwydatnienia przyszłej nagrody wybranych, ich szaczonego stanowiska i dzieła, z różnych stron zapatrywania. Wszystkie razem dają wybranym i spłodzonym z Ducha świętego wizję wystawionej nagrody ‘wysokiego powołania’ — ‘wystawionej im radości.’ — Żyd. 12:2.

“O ile tacy wiernie wytrwają w rozpoczętym boju wiary, który także jest bojem ze złymi, cielesnymi skłonnościami, z pokusami ciała, świata i onego złoŹnika; jeŹli pozostaną wiernymi ‘aŹ do Źmierci’ i wyjdą ‘zwycięzcami’; jeŹli za przykŁadem ich Pana i Wodza, poniŹą samych siebie, znosząc cierpliwie rÓżne obelgi, zniewagi i przeŹadowania dla sprawiedliwÓści i dla Chrystusa, tacy w Źluszny czas przy zmartwychwstaniu, otrzymają imię nowe podobne do Imienia, jakie otrzymał ich WÓdŹ przy Swoim zmartwychwstaniu, w którym to imieniu ‘skłoni się wszelkie kolano.’ — Filip. 2:5-11.

Po tym przemówieniu, zakończonym Źpiewem i modlitwĄ, i po krÓtkiej pauzie powołany był, do ostatniego wykŁadu, br. J. Kruk z Winnipeg, Man., Kanada. Za temat obrał sobie: — **“PokÓj BoŹy a pokÓj z Bogiem.”** GłÓwne myŹli tego przemówienia przedstawiają się następująco:

“W liŹcie do Rzymian (5:1) ApostoŁ mówi, Źe uŹsprawiedliwieni z wiary, mają pokÓj z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. To znaczy, Źe przez ich wiarę w Chrystusa i w Jego dzieŁo pojednania; przez Jego ofiarę dokonanĄ na Kalwarii i przez przyswojenie sobie zasŁug teŹŹe ofiary, wierzący bywają uŹsprawiedliwieni przed Bogiem, omymi z ich grzechów. Zamiast oddalonymi od Boga, w dysharmonii z Nim, z powodu ich grzesznego stanu, oni, przez Chrystusa i wiarę w Niego, weszli do stanu harmonii z Nim, są w pokoji z Bogiem. Podstawę do tego ApostoŁ piÓknie okreŹlił na innym miejscu, gdy napisał: ‘Albowiem On (BÓg) Tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyŹmy się my stali sprawiedliwoŹciĄ BoŹĄ w Nim. — 2 Kor. 5:21.

“Tak wiÓc, wiara w Chrystusa Pana jest pierwszym stopniem do pokoiu z Bogiem. Są jeszcze inne stopnie, które muszą być podjęte, aby w tym pokoiu trwać i aby osiągnąć pokÓj BoŹy w sobie. O tym pokoiu pisze ApostoŁ, w liŹcie do Filipian (4:7): ‘PokÓj BoŹy, który przewyŹsza wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myŹli waszych w Chrystusie Jezusie.’ To znaczy, Źe pokÓj BoŹy jest podstawĄ umysłu i serca zbliŹzonĄ do teŹ jakĄ BÓg posiada. Nie trudno zrozumieć, Źe aby do takiego stanu umysłu i serca doŹŹć, człowiek musi być w sercu poŹwiÓconym Bogu i jego ufnoŹć w Nim musi być zupełna. To teŹ w wierszu poprzedzającym to okreŹlenie o pokoiu, ApostoŁ tak napisał: ‘Nie troszczcie się ŹadnĄ rzecŹ, ale we wszystkim przez modli-

twę i proŹbę z ŹdziÓkowaniem ŹaŹdoŹci wasze niech będą znajome Bogu.’ Podobna myŹ wyrażona teŹ jest w liŹcie do Źydów 13:5, 6.

“PsalmiŹta mówi: ‘PokÓj wielki dajesz tym, którzy miŁują zakon Twój, a nie doznawają Źadnego obraŹenia’ (Ps. 119:165). Tu wyrażony jest drugi warunek do osiągnięcia pokoiu BoŹego — zamiłowanie do Boskiego zakonu, do Boskich praw i przykazań. Kto miŁując zakon, czyli prawo BoŹe, będzie się starał według praw i przykazań Jego postępować, na ile to jest w jego mocy; a w mimowolnych sŁaboŹciach i upadkach będzie się dŹwigał i wznosił do tronu łaski, aby dostąpić Boskiego miŁosierdzia w kaŹdym czasie potrzeby. Czy staramy się tak postępować? Czy staramy się być ‘bez nagany i Źzczerymi dzieŁkami BoŹymi, nienaganionymi wŹród narodu złego i przewrotnego? Czy Źwiecimy jako Źwiatła na Źwiecie? (Filip. 2:15). JeŹeli nie to nie dziwujmy się gdy pokoiu BoŹego w sobie nie odczuwamy.

“Uczuciem i częŹtĄ modlitwĄ naszą powinno być: ‘Naucz nas obliczać dni naszych, abyŹmy przywiedli serce do mądroŹci’ (Ps. 90:12). W tym wyrażone jest serdeczne pragnienie, aby przy Boskiej pomocy, umieć poważnie obliczać swój czas; aby postępowanie nasze mogŁo być godne przed obliczem BoŹym. ‘Obcowanie wasze mając poczcziwe miÓdzy poganami, aby zamiast tego w czym was pomawiają jako czynicieli złego, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia.’ — 1 Piotra 2:12.

“PokÓj BoŹy jest spuŹciznĄ Pana dla Jego wiernych naŹladowców (Jan 14:27). On jest KŹŹciem Pokoiu, wiÓc i oni są synami pokoiu. Pan powiedział: Błogosławieni pokÓj czyniący; albowiem oni synami BoŹymi nazwani będą’ (Mat. 5:9). Źw. PaweŁ mówi: ‘Pokoiu naŹladujcie ze wszystkimi i ŹwiÓtobliwoŹci, bez którejŹaden nie ogląda Pana’ (Źyd. 12:14); a Źw. Jakub pojaŹnia, Źe ‘owoc sprawiedliwÓci w pokoiu bywa siany (tylko) tym, którzy pokÓj czynią’ (Jak 3:18). Z tego wynika, Źe kto dĄŹy do pokoiu, kto nie jest czynicielem pokoiu, ten nie zasŁuguje na pokÓj BoŹy ani go teŹ nie zazna.

“Nie na próŹno powiedział Mędrzec PaŹski, Źe z siedmiu rzeczy obrzydłych w oczach BoŹych, najobrzydliwszĄ jest sianie rozterek pomiÓdzy braćmi (Przyp. Sal. 6:16-19). Zaiste sianie rozterek i ‘kŁatecznictwo,’ czyli obmowiska i plotkarstwa są największĄ plagĄ pomiÓdzy ludŹmi w ogÓle a takŹe pomiÓdzy braterstwem (Przyp. Sal. 16:28; 26:20). Nauczmy się unikać tych grzechów, rozpoznawajmy tych co chronicznie wadom tym podlegają, unikajmy ich i nie dajmy im poŹłuchu, a doznawać będziemy wiÓkszego pokoiu osobiŹcie jak i zbiorowo. ‘Oto jako rzecz dobra i jako wdziÓczna, gdy bracia zgodnie mieszkają.’ — Ps. 133:1.

PoniewaŹ brat przewodniczący na ten dzień (br. Hlanda z Milwaukee, Wis.), musiał odjechać przed zakończeniem konwencji, w usŁudze przewodniczenia, przy zakończeniu, zastąpił go br. I. J. Rycombel z Chicago, Ill., który teŹ, po wykŁadzie br. Kruk, dopełnił sŁuŹby zakończającej, stosownym krÓtkim przemówieniem. Skomentował tekst konwencyjny podany na programie, z Psalmu 43:3, gdzie czytamy: — “ZeŹlij ŹwiatłoŹ TwojĄ i prawdę TwojĄ; te miÓ poprowadzą i wprowadzą na

świętą górę Twoją i do przybytków Twoich" — tymi mniej więcej słowami:

"Prawdziwie można powiedzieć, że błogosławiony jest ten, w którego sercu i umyśle zdania wyrażone w tym tekście są przedmiotem modlitwy i duchowej medytacji. W słusznym czasie, takim duszom pragnącym światłości i prawdy Bożej, prawda Słowa Bożego była posłana. Ci co ją ocenili, przyjęli i według niej postępują, prowadzeni są na świętą górę Bożą (duchowa faza Królestwa Bożego) i do Jego przybytków. W innym Psalmie stawione są pytania: 'Panie, któż będzie przebywał w przybytku Twoim? Któż będzie mieszkał na świętej górze Twojej?' Odpowiedź dana jest w następnych wierszach tegoż Psalmu (15); i pierwszym wymaganiem Bożym jest: 'Ten, który chodzi w niewinności, czyni sprawiedliwość i mówi prawdę w sercu swoim.'

"Umiłowani w Panu! Tak ten Psalm jak i nasz tekst konwencyjny i inne Pisma pouczają nas, że do osiągnięcia miejsca w przybytku (w Kościele) Pańskim, a nawet na świętej górze (w królestwie) Jego, koniecznymi są: sprawiedliwe postępowanie, prawdomówność i wiele innych przymiotów charakteru, które też nazywane są owocami Ducha świętego. Na zebrania i konwencje schodzimy się, aby o tych sprawach dowiadywać się i uczyć; a następnie w życiu naszym, w naszych stosunkach z drugimi, mamy tak postępować. Jeżeli jesteśmy, nie tylko dobrymi słuchaczami ale i pilnymi czynicielami Słowa, błogosławieństwo Boże będzie nad nami po wszystkie dni życia naszego a po zwycięskim ukończeniu naszego biegu, dostąpimy Boskiego uznania i nagrody — wejścia do hojnej radości Pana naszego."

Następnie przewodniczący skonstatował, że konwencja ta była jedną z najlepszych konwencyj naszych. Zachęcał więc aby błogosławieństwa i lekcje otrzymane pozostały z nami jaknajdłużej i uzdalniały nas do wiernego postępowania za Panem. Przeprosił też za wszelkie niedomagania, jakie mogły okazać się w czymkolwiek oraz podziękował za współpracę mówcom, śpiewakom, gospodarzom, kucharzom, kucharkom i wszystkim, którzy w czymkolwiek przysłużyli się w tej konwencji. W końcu przypomniał o potrzebnej ostrożności uczestników, w ich drodze powrotnej, aby przez nieuwagę lub zbyt ni pośpiech nie narazić siebie lub innych na nieszczęśliwy wypadek itp.

Po zdaniu sprawozdania finansowego z ogólnych kosztów tej konwencji i z dobrowolnych datków, jakie wpłynęły do puszki, zakończono tę błogą ucztę duchową pieśnią i modlitwą, po której jeszcze zgromadzeni, stojąc, odśpiewali dwie zwrotki pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów." Miejmy nadzieję, że większość braci i siostr zejdą się znów, na podobnej uczcie duchowej, czyli na następnej dorocznej konwencji gen., w Chicago, Ill., w roku przyszłym; a nadewszystko starajmy się aby powołanie i wybranie nasze pewnym uczynić a przez to, aby zrealizowane były nadzieje i pragnienia nasze wyrażone w chórze tej pieśni pożegnalnej:

"Aż się znów, zejdzim znów,
Zejdziem się u Jezusowych nóg.

ECHO Z KONWENCJI

W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie.

Zapowiedziana konwencja odbyła się w Chicago, Ill., w dniach 28 i 29 września i niniejszem dzielimy się otrzymanymi błogosławieństwami, z tymi co uczestniczyć nie mogli. Braci i siostr z okolicznych Zborów zgromadziło się kilka set. Wykłady były budujące i na czasie, zachęcające do wierności i czuwania, szczególnie w tych ostatecznych czasach. Były też nadesłane pozdrowienia i życzenia od tych, którzy osobiście przejechać nie mogli.

Gościł też br. J. Żytkiewicz, który niedawno przyjechał z Polski, przywożąc stamtąd od bractwa serdeczne pozdrowienia i życzenia dla braci i siostr w Ameryce. Służąc wykładami z Pisma Świętego, wiedział też nieco o swoich przejściach i cierpieniach, przez które Pan prowadził go do poznania i przyjęcia Prawdy. Wierzmy, że usługa i osobiste świadectwa br. J. były zbudowaniem dla wszystkich słuchaczy.

Błogo domowi i błogo tej rodzinie
Gdzie źródło Słowa Bożego najobficiej płynie
Tam wierni w Panu zasileni Jego chwałą,
Spojeni duchem, tworzą Chrystusowe ciało.

Nastrój pomiędzy uczestnikami był ożywiony i radosny. Wszyscy czuli się zbudowani i zasileni Słowem Bożym i bratnią społecznością, za co składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu. Był też posiłek cielesny przyrządzony przez miejscowe siostry i braci.

Przy zakończeniu tej błogiej uczty duchowej zdecydowano jednogłośnie, aby błogosławieństwem otrzymanym podzielić się też z innymi, przez łamy Straży. Zakończono modlitwą i prześpiewaniem pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Za uczestników, br. J. Jezuit sekr.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Listopadzie

Br. J. Niemyjski — Stevens Point, Wisconsin	3
Br. J. Burtka — Muskegon-Grand Rapids, Mich. ...	3
Br. S. Polniaszek — Gary, Indiana	10
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Illinois	10
Br. J. Balcer — Covert, Michigan	10
Br. J. Wojciechowski — South Bend, Indiana	17
Br. W. Stec — South Chicago, Illinois	17
Br. S. F. Tabaczyński — Milwaukee, Wisconsin	17
Br. J. Jezuit — Kenosha, Wisconsin	17

W miesiącu Grudniu:

Br. A. Hlanda — Stevens Point, Wisconsin	1
Br. J. Balcer — Muskegon-Grand Rapids, Mich. ...	1
Br. W. Litwin — Calumet City, Illinois	8
Br. W. Szutiak — Gary, Indiana	8
Br. I. J. Rycombel — Covert, Michigan	8
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	15
Br. A. Graczyk — Kenosha, Wisconsin	15
Br. I. J. Rycombel — South Chicago, Illinois	15